Ner 18. ROK 1842. PONIEDZIAŁEK 24 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Tymoteusza.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Chwalibóg.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27" 4''' 793	— 2° 4	1''' 61	Pn Zachodni słaby	Pochmurno	Snieg
21	2	4, 034	— 2, 2	1, 57	Północny średni	,,	Snieg
	10	4, 566	— 4, 1	1, 37	PPn Wschodni mocny	,,	Snieg

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

Widowiska akrobatyczne Beduinów w teatrze liczną ciągle sprowadzają Publiczność; — obok tego, artyści nasi odbierają stałe dowody zadowolenia widzów w przedstawianych komedyach któremi rozpoczynają się takowe. Po danéj w piątek komedyi: *Pokoik Zuzi*, i w sobotę podrugi raz przedstawionéj nowéj krotochwili z francuzkiego: »*Zgorszenie* czyli *Dwa widowiska w Teatrze bez tytułu*« wszyscy prawie artyści dramatyczni przywołani zostali.

Wczorajsza reduta była równie liczną, albo jeszcze liczniejszą jak poprzednia. — Masek mnóstwo; — bawiono się do piątéj z rana.

Piękna Panorama na placu WW. Swiętych zmienia dziś swe obrazy. godne widzenia.

Otworzoną także została menażerya zwierząt przy ulicy Sławkowskiéj.

We czwartek dane będzie pierwsze »*Kassyno Maskowe*« na salach P. Knotza. Słychać że prócz masek, znajdować się będą karylle kostiumowe. — Przepisany jest porządek tańców; — pomiędzy 1 i 2 tańczone będą kontradanse. Mężczyzni życzący sobie tańczyć. proszeni są, aby się znajdowali we frakach; — mężczyzna zamaskowany niemoże prosić do tańca damy będącéj bez maski, jeżeli jéj nie jest znanym. — W ogólności zabawa ta, ma być jak najstaranniéj urządzoną, aby nikt nie był żenowanym.

SZANOWNEMU DOKTOROWI MEDYCYNY
W. Szymonowi Wróblewskiemu.

Zaczém może na długo, lub na zawsze rzucę
Miłe oku i sercu, przybytki Krakowa;
Przyjacielu ludzkości! dozwól niech zanucę,
Tkliwéj Tobie wdzięczności, nieuczone słowa!

Znam jak słabe te rymy — nie jestem poetą,
Ni chcę z nich próżnéj szukać dla siebie zalety;
Lecz Ty którego wielbię, pomnij żem kobiétą,
I przyjm ten upominek od wdzięcznéj kobiety!

Niechaj się szczera Twoja skromność nie rumieni,
Wiem że cnota do próżnéj nie wzdycha pochwały
A ta, co bez pochlebstwa prawość cnoty ceni,
Nad wszystko pragnie, szczęścia Twojego i chwały.

Do Twéj chwały, nic wprawdzie dodać już nie zdoła, —
Chwała ludzkości trwalsza nad mocarzów chwałę;
A szczęście co dla ziemi, zwabił głos anioła
Szczęście tylko przy cnocie, ma mieszkanie stałe.

Gdy to wszystko posiadasz człowieku cnotliwy!
Gdy nic niepozostaje Twéj życzyć osobie; —
Dozwól, niech wdzięczne czucie, drogie duszy tkliwéj
Jeszcze chociaż słów kilka wyrzecze o Tobie.

Niech powie jeśli zdoła, Twoje poświęcenie,
Nie mające na celu własnego pożytku;

Niech powie, ile razy niosłeś pocieszenie,
Do cichego tęschnoty i cierpień przybytku!

Ach niech powie! lecz tego wyrazić niezdoła!
Kiedy w najboleśniejszych udręczeń natłoku,
Chciałeś jeszcze ustami dobroci Anioła
Wmówić w duszę pociechę — łzy zatrzymać w oku!

Nigdy! o nigdy z mojej nie wyjdzie pamięci,
Ta pełna z Twojéj strony szlachetności chwilą;
Wdzięczność ją w mém wspomnieniu nazawsze uświęci,
Choć przy niém, łza boleści z oczu się wychyla.

Nigdy! nigdy Ci dosyć powiedzieć nie zdołam,
Bo wszystko cobym rzekła, dla Ciebie zamało;
Czucia mojéj wdzięczności, do ust nie wywołam,
Bo one, w duszy mojéj na zawsza zostało.

Wiadomości zagraniczne.

POLSKA.

Warszawa 17 *Stycznia.*

W dniu wczorajszym, (2/14) Stycznia, odbyły się exekwie za duszę ś. p. Klementyny z XX. Lubartowiczów Sanguszków hrabiny Małachowskiéj. Pani ta wielka imieniem, dostatkami i przymiotami, skończyła w Paryżu przed 15 dniami po długiéj i uporczywéj walce z zaciętą chorobą. Smierć jéj nie jest obcą żadnéj z wielkich rodzin tego kraju; a kilkanaście najznakomitszych pogrąża w żałobę. Odpowiednią wysokiemu pochodzeniu, była zamożność majątkowa, odpowiedni był i szlachetny soposób którym rozrządzała tak krociami jak jałmużnami. Moc charakteru téj pani, wypróbowaną została przez nieszczęścia i przez przeciwności, i zawsze w tylu przypadkach była hrabina Małachowska równą swojemu imieniu. Wyszukiwała sieroty, uczonym rękę podawała, krewnych obdarzała, a imie jéj zgasłe na tym świecie, żyć będzie w sercach ubóstwa a zajaśnieje raz jeszcze zapewne na kościele S. Karola Boromeusza, gdzie łącząc swe dary szczodrze, z wspaniałą ofiarą Najjaśniejszego panującego nam monarchy uposażyła miasto Warszawę w nowy przybytek Pański, W kościele OO. Kapucynów miało miejsce wczoraj nabożeństwo za zmarłą panią, z powodu że zakon ten zawsze od Xiążąt Sanguszków doznawał opieki i dwa klasztory jego w Lubartowie i Zasławrze są przez tę rodzinę fundowane. Liczni krewni, liczniejsi ubodzy, oddali jéj ostatnią przysługę.

PRUSSY.

Berlin 13 *Stycznia.*

Pod względem przestrzegania przepisów cenzury wydany został następujacy okólnik do wszystkich Król. Naczelnych Prezydyów.

W celu zaprowadzenia większéj jednostajności w wykonywaniu cenzury i uwolnieniu już teraz prassy od niestównych, w najwyższym zamiarze nie leżących ograniczeń, raczył N. Król najwyższym rozkazem gabinetowym, wydanym dnia 10 b. m. do królewskiego ministeryum stanu, każdy nieprzyzwoity przymus autorskiéj daiałalności wyraźnie zganić, i uznając wartość i potrzebę wolnomyślnéj i przyzwoitéj jawności, upoważniać nas do zwrócenia nanowo uwagi cenzorów na stósowne przestrzeganie artykułu 2 edyktu cenzuralnego z dnia 18 Pązdz. 1839.

Podług tego prawa nie powinna cenzura poważnego i przyzwoitego śledzenia prawdy tamować, ani też na pisarzy nieprzyzwoity przymus nakładać, lub wolny handel księgarski wstrzymywać. Zamiarem jéj jest: »zapobiegać temu, co się ogólnym zasadom religii sprzeciwia«, przytłumiać, «co moralność i dobre obyczaje obraża, — sprzeciwiać się fanatycznemu wmieszaniu zasad religijnych w politykę i wypływającemu ztąd zamieszaniu wyobrażeń; nakoniec wzbronić, co godność i bezpieczeństwo równie monarchii pruskiéj, jak pozostałych państw związku niemieckiego narusza.«

Cenzura zatém nie powinna bynajmniéj w trwożliwym, granice prawa tego przekraczającym duchu, być wykonywaną. Cenzura może bardzo dobrze wolnomyślnego rozprawiania także o wewnętrznych sprawach krajowych dozwolić. Widoczna trudność w wynalezieniu w tym względzie prawdziwych granic, nie powinna od dążenia do zupełnego zadosyć uczynienia prawdziwym zamiarom prawa odstraszać, ani też do owéj doprowadzać trwożliwości, która już aż nadto często nastręczyła sposobność do mylnego ocenienia zamiarów rządu. Chociaż niepodobną jest rzeczą, podać na drodze instrukcyi środki zachowania się w wszystkich pojedynczych przypadkach; stopień wykształcenia przecież i zewnętrzne stanowisko cenzorów będzie pewną rękojmią, że rozsądek potrafi prawy środek między ostatecznemi wynaleść i że przez to równie potrzebie wolnego naukowego rozbioru, jak i obowiązkowi zabezpieczenia pojedyńczych osób i ogółu w wszystkich ich wyższych interesach od nieprzyjaznych i złośliwych pocisków, w zadowalniający sposób zadosyć się stanie.

Z tego wynika w szczególności, że pisma, które administracyę krajową w całości albo w pojedynczych gałęziach oceniają, wydane albo jeszcze wydać się mające prawa podług ich wewnętrznéj wartości rozbierają, błędy i uchybienia wykrywają, poprawy i ulepszenia na-

pomykają albo wnoszą, nie powinny być odrzucane z téj przyczyny; że w innym, nie zaś w duchu rządu są pisane, skoro tylko ich układ jest przyzwoity, a dążność życzliwa. W jakim zaś zakresie tego rodzaju rozbiory, poddające środki rządu krytyce, mogą być publicznie ogłaszane, okazuje między innemi rozciągłość, w jakiéj obrady nadreńskich Stanów prowincyonalnych do pism publicznych przeszły. Ale przytém zachodzi nieodzowne przypuszczenie, że dążność wyrzeczonych przeciw środkom rządu przestróg nie jest ohydna i złośliwa, ale życzliwa, a po cenzorze wymagać trzeba szczeréj chęci i rozwagi, aby umiał jedno od drugiego rozróżnić.

Z względu na to, powinni cenzorowie uwagę swoję także szczególniéj na formę i ton mowy w mających się drukować pismach zwracać, i jeżeli się dążność ich przez namiętność, popędliwość i roszczenia zagubną okazuje, druku takowych nie dozwalać. Wszystko; co tylko przeciw religii chrześciańskiéj w ogólności, albo przeciw pojedynczemu dogmatowi w lekkomyślny, nieprzyjazny sposób jest wymierzone nie może być cierpiane, równie jak to, przez co karność i obyczaj i zewnętrzna przyzwoitość obrażone bywają.

Obraźliwe wysłowienia i honor szarpiące wyroki o pojedynczych osobach nie stósują się do druku. To samo rozumie się o rzucaniu podejrzenia na sposób myślenia pojedynczych osób lub całych klass, o unoszeniu się stronnictwem lub inną jaką osobistością.

Jeżeli cenzura podług tych napomknień w duchu edyktu cenzuralnego z dnia 18 Paźdz. 1819 wykonywaną będzie, przyzwoitéj i wolnomyślnéj jawności nastręczy się dostateczne pole, i spodziewać się należy, iż przez to większy udział w ojczystych interesach wzbudzony i tym sposobem uczucie narodowe podwyższone zostanie. Na téj drodze spodziewać się można, iż także literatura polityczna i dziennikarstwo swe przeznaczenie lepiéj poznają, z pozyskaniem obfitszéj materyi także godniejszy ton sobie przywłaszczą i w przyszłości przez udzielanie czczych, z obcych gazet wyczerpniętych, albo od źle myślących albo źle zawiadomionych korrespondentów pochodzących nowości dziennych, przez plotki i osobistość na ciekawość swych czytelników wpływać nie zechcą, — kierunek, przeciw któremu wkroczyć jest niezaprzeczoném prawem cenzury.

Dla zbliżenia się zaś do celu tego potrzebną jest rzeczą, aby przy zezwoleniu na nowe pisma peryodyczne i mianowaniu nowych redaktorów z wielką sobie postępowano ostrożnością, aby dziennikarstwo tylko całkiem nieskazitelnym powierzone zostało mężom, których naukowe usposobienie, stanowisko i charakter ręczą za gorliwość ich usiłowań i za prawość ich sposobu myślenia. Z równą oględnością postępować sobie należy przy mianowaniu cenzorów, aby urząd cenzora tylko mężom doświadczonego sposobu myślenia i zdolności powierzano, którzy zaszczytnemu zaufaniu, jakie tenże przypuszcza, zupełnie odpowiadają, mężom, którzy, dobrze myślący i bystrzy zarazem, formę od istoty rzeczy odróżnić umieją, i z pewnym taktem mniéj się troszczą o wątpliwość gdzie myśl i dążność pisma takowéj wątpliwości nie usprawiedliwiają.

Zostawiając Król. Naczelnemu Prezydyum opatrzenie cenzorów swego obwodu w stósowne do tego przepisy, pokładamy w niem zaufanie, że i ono z swéj strony przy zawiadowaniu sprawami cenzuralnemi tych skazówek wszędzie przestrzegać i tym sposobem o spełnienie najwyższych zamiarów N. Króla starać się będzie.

Berlin d. 24 Grudnia 1841.

Minister spraw wewnętrznych i policyi
(podp.) *Rochow.*
Minister spraw duchownych i t. d.
Eichhorn.
Minister spraw zagranicznych
Maltzan.

Okólnik
do wszystkich Król. Naczelnych Prezydów.

FRANCYA.

Paryż 11 *Stycznia.*

Pan Blanqui starszy, powróciwszy z wielkiéj podróży z Wschodu, wczoraj prelekcye swoje o ekonomii politycznéj w Conservatoire des Arts et Métiers rozpoczął. W wstępie kilku uwagami sprostował niektóre upowszechnione tu fałszywe zdania. »Powiadano tu często (rzekł), że naród niemiecki w materyalnéj pomyślności swéj zasypia, że o nic nie dba i że Francuzom i Anglikom pozostawia, rozszerzać granice kunsztów; że Turcya obumarłym krajem, że Rossya nareszcie do obozu podobna, pełnego żołnierzy gotowych do zalania napierwsze skinienie Europy zachodniéj. Ale nic z prawdą tak się nie mija. Niemcy codziennie wszelkich używają zabiegów; aby produkować, Austrya okrywa się kolejami żelaznemi i drogami żwirowemi; parostatki zaludniają rzeki

jéj krzątając się po całem morzu Czarném. W Rossyi właśnie przeciwnie się dzieje, jak tu mniemają; wszędzie widziałem tam wielkie fabryki, których wyroby na wszelką zasługują pochwałę. Nareszcie zastałem w głębi Turcyi starego Baszę dawniejszego szefa Janiczarów, który broń złożył, aby rozprzestrzeniony prowadzić handel i zachęcać przemysł i kunszta. Dość wszędzie handlowi i przemysłowi wielki nadano popęd; Francya powinna się mieć na baczności, aby miejsca swego dotrzymała«

Szczególny proces, zapewne pierwszy w swoim rodzaju, zajmuje adwokatów i publiczność w Nantes i Bourbon-Vendée. Zachodzi kwestya o meteoryczny kamień, o który się upomina wójt gminy, w któréj takowy spadł, ze względu że upadł na jego polu. Ale ten, który go kupił od robotników obecnych przy jego spadnięciu, nie chce go wydać, twierdząc iż jest prawnie nabytą własnością.

EGIPT.

Kairo 4 Grudnia.

W poprzednim naszym raporcie powiedzieliśmy, że Mehmed Ali zdaje się mieć zamiar obwarowania Sucz; powód do téj pogłoski dało doniesienie o podróży do Suez, którą zamierzali wykonać Soliman pasza, pan Gallice, półkownik inżynierów, który w przeszłym roku założył niektóre nowe fortyfikacye w Alexandryi, i Hakukyn bej. Dowiadujemy się teraz od dobrze zawiadomionych osób, że podróż ta pozornie przynajmniéj, ma na celu, wynalezienie całéj długości starego kanału, który niegdyś miał łączyć morze środziemne z czerwoném, przyczém mają starać się zbadać czyby niedało się kanał ten przywrócić. Jeśliby to okazało się niepodobnem do wykonania, w takim razie zaprowadzoną zostanie droga przez pustynią z Kairo do Sucz, po któréj jeździć będzie można parowozami najnowszego wynalazku, które nie potrzebują kolei żelaznych. I pierwsze i drugie przedsięwzięcie ma być przez rząd angielski wpsierane. Soliman pasza jest już gotowym do odjazdu. Zapasy żywności i wody na 50 dni, namioty i inne potrzeby, jutro zostaną wysłane do pustyni. Stu jeźdźców służyć będzie Solimanowi paszy częścią na eskortę, częścią dla utworzenia stacyi ku łatwiejszéj komunikacyi z Kairo. Armia użytą zostanie do robót w pustyni. Być może jednak że Mehmed ma zamiar założyć fortyfikacye nad brzegami morza czerwonego; dziwi nas że wojskowych inżynierów przeznaczono do téj podróży. Żyjemy w kraju w którym zawsze jedno przedsięwzięcie tak jest drugiem maskowane, że często trudno jest prawdę wykryć. Mówią tu także o projekcie rządu założenia w pustyni wielkich rezerwoarów wody wkrótce może będziemy mogli z pewnością donieść o tém interesującém przedsięwzięciu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 do dnia 22 Stycznia.

Piotrowska Anastazya ob., Szymakowski Ludwik, Bontani Michał ob., z Polski; — Stępkowska ob., Gawroński Wilhelm ob., z Galicyi; — Arnold Marya Rajmond Robert, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Przybylski Franciszek, Maszkow Fraciszka, z Polski.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 8830.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy Andrzeja i Maryanny Sakowskich, składający się z obligu na złp. 13,327 na domu pod L. 88/9 w mieście żydowskiem przy Krakowie sytnowanym hypotekowanego, aby po odbiór takowego, z dowodami, stósownemi zgłosili się w przeciągu 3 miesięcy, od d. pierwszego ogłoszenia niniejszego, rachując, a to pod rygorem przyznania tejże massy skarbowi publicznemu.

Kraków dnia 30 grudnia 1842 r.

Zast. Prezesa Sędzia App.
M. SOCZYŃSKI.

(2r.) Z. Sekr. Tryb. *Brzeziński.*

Doniesienie prywatne.